

## **Afera w urzędzie. Burmistrz przyznaje, że korzysta ze „znajomości”?**

Wymiana zdań podczas sesji od razu została wyłapana przez strażnika kęckiej praworządności, mieszkańca pilnującego porządku i ładu - nadprokuratora, nadsędziego, nadinspektora pracy - który „skrupulatnie” opisał zaistniałą sytuację na prowadzonym przez siebie „obiektywnym” profilu. Tym sposobem powstał artykuł piętnujący zachowanie Kłęczara, z treści którego wyczytać można już gotowe stwierdzenia o tym zwrocie w znaczeniu pejoratywnym oczywiście. Tu należy sięgnąć do słownika synonimów i rozwinąć określenie "pejoratywny", czyli: krytyczny, negatywny, niechętny, niedobry, niekorzystny, niemiły, niepochlebny, nieprzychylny, nieprzyjazny, nieufny.

Afera wręcz ogólnopolska! Patrzyć tylko jak zajmie się nią TVP! Wszyscy członkowie naszej redakcji od razu podchwycili wątek i zasiadli do dokładnej analizy materiału źródłowego. Już po chwil okazało się, że faktycznie słowa takie padają, nie ma to jednak nic wspólnego z tym co przedstawił Pan „obiektywny strażnik kęckiej praworządności ” w swoim artykule.

Żeby nie popełniać jednak błędów ww. strażnika, który wybiórczo – czyli jak zwykle - przedstawił „afere” opisujemy sprawę szczegółowo, tak jak było:

**Sesja.**

**Za stołem burmistrz Kłęczar, wiceburmistrz Śliwa, wiceburmistrz Ficoń i kilka innych osób.**

**W sali wrzawa.**

**Słychać rozmowy kilku osób.**

**Do stolika podchodzi pracownica urzędu gminy Kęty.**

**Pracownica urzędu kładzie na stoliku filiżankę z kawą.**

**Wiceburmistrz Śliwa robi wielkie oczy, patrzy na gorącą kawę i zwraca się do burmistrza Kłęczara z pytaniem: skąd masz kawę?**

**Burmistrz Kłęczar przysuwa filiżankę kawy do siebie, łapie prawą ręką za uszko**

**porcelanowego naczynia, Uśmiecha się odpowiadając wiceburmistrzowi Śliwie: ma się te znajomości.**

**Wiceburmistrz Śliwa odwzajemnia uśmiech.**

**Pracownica urzędu oddała się w kierunku okna.**

**Koniec „afery”.**

I do sedna, już bez ironii. Ktoś, kto opisuje rzeczywistość wybiórczo szukając afery tam gdzie jej nie ma nie powinien w ogóle podawać żadnej informacji do opinii publicznej. Jak widać, ten który opisał „afere” nie pokusił się nawet o dokładną analizę materiału, a sprawę przedstawił tak jak chciał – coś usłyszał, coś sobie dopisał, podkolorował słowami „kumoterstwo”, „patologiczny nacisk” i news gotowy. Szkoda tylko, że nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością.

Na koniec prośba do „strażnika kęckiej praworządności” : **NIE MIERZ WSZYSTKICH SWOJĄ MIARĄ!** Nie wszyscy to krętacze i kombinatorzy.

Redakcja

